

Janusz Ziemiński (Katowice)

„Łódź wiary prawdziwej”. Wyznaniowe oblicze *Pieśni pokutnych* Olbrychta Karmanowskiego

W zbiorach Biblioteki Ukraińskiej Akademii Nauk w Kijowie znajduje się sylwa pochodząca z dawnej biblioteki w Szczorsach¹, obejmująca materiały z lat trzydziestych i czterdziestych XVII w., a należąca niegdyś prawdopodobnie do Piotra Sieniuty, wybitnego patrona arianizmu na Ukrainie. Skopiowano w niej list pisany do młodego podówczas, osiemnastoletniego Sieniuty przez Krzysztofa Lubienieckiego młodszego (1598–1648), od 1626 r. ministra zboru lubelskiego (w Piaskach Luterskich). List ten, datowany w Lublinie 4 sierpnia 1636 r., wśród kilku „nowin” przekazanych adresatowi, zawiera krótki fragment dotyczący Olbrychta Karmanowskiego². Opublikowany już przed niemal

¹ Biblioteka w Szczorsach, znana m.in. z pobytu Mickiewicza, stworzona została przez kanclerza litewskiego Joachima Chreptowicza (1729–1812) i pomnożona przez jego syna Adama (1768–1844). W 1914 r. rodzina Chreptowiczów–Butajewych przekazała dział polski biblioteki w depozyt Uniwersytetowi Kijowskiemu z warunkiem zwrotu na własność Uniwersytetowi Wileńskiemu w wypadku jego odrodzenia. Po traktacie ryskim księgozbiór jednak nie zwrócono. Obecnie sylwa Sieniuty to rkps I 5995 BUAN w Kijowie (R. Aftanazy, *Szczorse*, w: Id., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 2, Ossolineum, Wrocław 1992, s. 371–379; S. Ptaszycki, *Krótką wiadomość o rękopisach biblioteki szczorsowskiej*, w: *Z ziemi pagórków leśnych, ziemi łąk zielonych. Książka zbiorowa poświęcona pamięci Adama Mickiewicza w stuletnią rocznicę jego urodzin 1798–1898*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1889, s. 294 i n.).

² List, jak to zwykle w staropolskiej epistolografii, nie wymienia imienia. Nie może tu jednak chodzić o Jana Karmanowskiego, syna Olbrychta, mającego wówczas około 19 lat. Lubieniecki mówi o „bracie swoim”.

pięćdziesięciu laty³, znany był Janowi Dürrowi–Durskiemu, jednak żaden z piszących o Karmanowskim nie zwrócił nań uwagi. Lubieniecki pisze:

Jeździłem też i w głęboką Litwę na synod tamtych zborów naszych, od synodu na wizytacją zesłany, gdzie był od brata swego pana Karmanowskiego, quondam nostratem i potym ewangelika, inwitowany, który ani predestynacją, ani satysfakcją, ani merito Christi bez prawdziwej świątobliwości w swym ewangelictwie sumnienia uspokoić nie mogąc, zawołał na mię mil kilkadziesiąt dalej, chcąc swe ministry z nami znieść, ale tego dokazać nie mogąc, tam się znowu, skąd wypadł, wracać poczyna, jako z tych kopij listu zrozumieć raczysz.⁴

Fragmety ten usuwa ostatecznie wątpliwości co do (formalnego przynajmniej) oblicza wyznaniowego poety, którego konwersja była nieraz opatrywana znakiem zapytania. Ta krótka wzmianka, właściwie jedno zdanie, jest swoistą rewelacją: to jedyna okazja, kiedy możemy zobaczyć Karmanowskiego—człowieka, niejako z zewnątrz, ale i jedyny dokument odsłaniający jego istotne przeżycia wewnętrzne. Nie można teraz sądzić, że przejście na kalwinizm było aktem oportunistycznym mającym ułatwić „karierę” na birżańskim dworze⁵. Widzimy tu człowieka dalekiego od obojętności, ale też od neofickiego zdecydowania i gorliwości, przeciwnie — takiego, który w nowym wyznaniu nie odnalazł spokoju duchowego, który potrzebuje upewnienia i który chciałby uwolnić się od wątpliwości. Stąd — sam pozbawiony odpowiedniej wiedzy — konfrontuje niegdysiejszych braci w wierze, zaprawionych w teologicznych potyczkach ze „swoimi” (kalwińskimi) ministrami. Kalwińskie zwycię-

³ Por. *Miscellanea arianica*, oprac. J. Domański i L. Szczucki, w: *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej*, t. 6: *Studia z dziejów ideologii religijnej XVI i XVII w.*, PWN, Warszawa 1960, s. 270–274.

⁴ *Ibidem*, s. 273.

⁵ Kto wie, czy nie miał tu znaczenia udział Stanisława Lubienieckiego starszego, ojczyzna poety (a więc siłą rzeczy człowieka, który musiał wywrzeć nań wpływ, jeśli chodzi o formację religijną), w wysiłkach na rzecz unii z kalwinistami, jakie podejmowane były w drugiej dekadzie XVII w. Stanisławowi Lubienieckiemu przypisuje się autorstwo zestawienia zasad wiary obu stron (*Różność wyznania ewangelików... i chrystyjan*), w którym autor starał się wykazać, że w istocie różnice są minimalne (por. S. Tworek, *Zbór lubelski*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1966, s. 140–142; J. Tazbir, *Lubieniecki Stanisław starszy h. Rola (ok. 1558–1633)*, w: *PSB*, t. 17 (1972), s. 603).

stwo w intelektualnym starciu unicestwiłoby jego wahania i przekonało o słuszności wyboru. To się jednak — jak wspomina Lubieniecki — nie udało: pozostał w rozterce, jeszcze bardziej niepewny, jeszcze bardziej zbliżający się do dawnych braci.

Nie można przypisywać autorowi tej wzmianki myślenia życzeniowego: lubelski minister przesłał adresatowi także kopię listu Karmanowskiego, który musiał świadczyć o rzeczywistym zbliżeniu tego ostatniego do braci polskich. Lubieniecki pisał bowiem do młodego Sieniuty, aby skłonić go do ostatecznego akcesu do kościoła socyniańskiego⁶. Świadcstwo dawnego „chrystianina”, a późniejszego ewangelika miało zapewne być dodatkowym argumentem.

Nie należy sądzić, że Krzysztof Lubieniecki poznał poglądy Karmanowskiego na konkretne zagadnienia teologiczne — prawdopodobnie wymienia tylko te, które są niejako sygnaturami wyznania reformowanego, a także punktami niezgody między nim a socynianizmem: predestynację, zadośćuczynienie, zasługę Chrystusa. Nie wiemy, czy właśnie te aspekty doktryny trudno było Karmanowskiemu przyjąć. Może raczej sam typ religijności czy nawet tylko atmosfera panująca w kościele ewangelickim — „bez prawdziwej świątobliwości” — nie odpowiadały dawnemu arianinowi, nie zaspokajały potrzeb duchowych człowieka, który — jak to ujął Lubieniecki — nie może „sumnienia swego uspokoić”. Do końca, jak wiemy, nie powrócił (przynajmniej formalnie) do „rakowskiej wiary”⁷, jego wyznaniowe oblicze jest więc nam znane i nieznane zarazem. Takim go widzimy: niepewnym, rozdartym, pragnącym upewnienia, uspokojenia.

Niepokój i rozterki przenikają też *Pieśni pokutne*⁸. Bo też niepewność i niepokój są jakościami emocjonalnymi konstytuującymi elegię

⁶ Por. *Miscellanea arianica*, s. 286.

⁷ Znajdujący się w zbiorach Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie rękopiśmienny *Registr Communicantow przy zborze sluckim przez Ks. Andrzeja Muzoniusza zboru sluckiego pasterza i inszych zborow w województwie nowogrodzkim super attendenta w roku 1641 sporządzony* (BLAN 40–606, k. 43) notuje obecność Olbrychta Karmanowskiego pod r. 1641 („Tęgoż roku na Boże Narodzenie”) oraz w 1643 („Na dzień Zmartwychwstania Pańskiego”; k. 50 v.). Są to najpóźniejsze zachowane wzmianki o poecie. Informację o *Registrze...* w zasobach BLAN zawdzięczam uprzejmości pani dr Marii Barłowskiej, której chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować.

⁸ Piętnaście elegii pokutnych Karmanowskiego przechowało się w rękopiśmiennym *Wirydarzu poetyckim* Jakuba Teodora Trembeckiego, w dziale *Poważna poesis, to jest wiersze różnych poetow, w których nie żarty abo fraszki jakie, ale nauki dobrym obyczaj-*

pokutną (można ją w istocie uznać za odrębny gatunek)⁹. Już sama „elegijność” opiera się na zestawieniu kontrastowych wartości emocjonalnych, między którymi penitent oscyluje, dlatego wiersz tego typu jest „dokumentem” wahania między nimi: między strachem sądu i nadzieją zbawienia, poczuciem odrzucenia i przynależności do błogosławionych, świadomością upadku i pragnieniem odrodzenia, między własną małością a ogromem Boga¹⁰. Wzorów przeżywania dostarczają oczywiście Psalmi z ich emocjonalnymi kontrastami.

W *Pieśniach*... liryczny pokutnik mówi wprost o swoim niepokoju i rozterkach. Co więcej — prosi Boga o ich uspokojenie i wyciszenie. Nie spotykamy bodaj podobnego motywu — bezpośredniej prośby o uciszenie „dusznych” trwóg — w innych, znaczących wierszach pokutnych epoki, choć i tam są obecne skargi na „boleści” i „frasunki” podobne do tych dręczących już psalmistę. U Karmanowskiego jednak te prośby zanoszone do Stwórcy powracają natrętnie i wyróżniają się swoistą „zwyczajnością” na tle innych, mających wymiar metafizyczny, zmetaforyzowanych i abstrakcyjnych — o oczyszczenie, oświecenie, umocnienie. Tylko one dotyczą tego, co „tu i teraz” w wymiarze najbardziej codziennym i zwyczajnym, przeto „odruchowo” niejako podejrzewamy ich związek ze sferą biografii.

Zwracają też naszą uwagę, gdyż sformułowano je niekiedy w słowach współbrzmiających z cytowanym przed chwilą listem:

On twe sumnienie daruje pokojem,

(P 4, w. 19)¹¹

jom należące zawierają się, gdzie kopista zbioru zapisał je pod tytułem: *Pieśni pokutne złożone przez Olbr.[rychta] Karmanowskiego*. Jest to jedyny znany przekaz cyklu.

⁹ Szerzej o problematyce genologicznej elegii pokutnej por. J. Głazewski, „Szczyrze się kającemu grzech jest odpuszczony”. *O poetyckim rachunku sumienia*, „Barok” 2004, 2, s. 23–36. Zob. też: R. Grześkowiak, *Hieronim i Bóg. Z dziejów XVII-wiecznej elegii pokutnej*, w: *Religijność literatury polskiego baroku*, red. Cz. Hernas, M. Hanusiewicz, KUL, Lublin 1995, s. 167–178; J. Głazewski, *Poza człowiekiem i grzechem. Wizja Boga w siedemnastowiecznej polskiej elegii pokutnej*, „Barok” 2000, 2, s. 143–170.

¹⁰ Por. S. Nieznanowski, *Elegia*, w: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze — Renesans — Barok*, red. T. Michałowska, przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temierusz, Ossolineum, Wrocław 1990, s. 158.

¹¹ Wszystkie cytaty z *Pieśni pokutnych* pochodzą z wydania: O. Karmanowski, *Wiersze i listy*, wyd. R. Grześkowiak, IBL, Warszawa 2010, s. 33–50.

Kto duszę moję wyrwie z utrapienia?
 Kto uspokoi strach mego sumnienia?
 (P 5, w. 3–4)

[...] dokąd się myśli błędne nie uciszą.
 (P 8, w. 20)

Duch Twój, o Boże, słowo Twe prawdziwe,
 niech uspokoi myśli me wątpliwe. [...]
 [...] uspokój serca mego ciężkie trwogi [...].
 (P 11, w. 3–4, 6)

Drżenie serca, pragnienie uspokojenia myśli i sumienia zawsze są usytuowane przez podmiot–pokutnika na wewnętrznej płaszczyźnie egzystencjalnej — niepokoje i rozterki to symptomy choroby duszy zagrożonej w grzechu. Zresztą bliskość „uleczenia” nie wyklucza przecież ponownego popadnięcia w niewolę grzechu — niepewność na trwałe wpisuje się w doświadczenie pokuty¹².

Nie da się natomiast odnaleźć w *Pieśniach pokutnych* bezpośredniego wyrazu wahań i wątpliwości co do konfesji: liryczny penitent nigdy nie wzmiankuje innej niegdyś przynależności wyznaniowej. Nie wspomina więc o najważniejszym z błędów, choć cały utwór jest w końcu wyznaniem przewin. Paradoksalnie, to właśnie świadczy o braku pewności: żeby nazwać coś błędem, trzeba wiedzieć, gdzie leży prawda. Niektóre formuły można by jednak odczytać jako wyznanie:

Błądziłem długo, lecz rzec mogę,
 żeś mię Ty nawiódł sam na drogę [...].
 (P 13 w chorobie, w. 27–28)

Wywiódszy z błędnych ścieżek moje nogi,
 uspokój serca mego ciężkie trwogi [...].
 (P 11, w. 4–6)

¹² Por. J. Głazewski, *Łzy, inkaust i skrucha. Słowo o XVII-wiecznej elegii pokutnej*, w: *Śmiech i łzy w kulturze staropolskiej*, red. A. Karpiński, E. Lasocińska, M. Hanusiewicz, IBL, Warszawa 2003, s. 192.

Jednak kontekst ich użycia, a także inne, podobne frazy wskazują, że nie należy się tu doszukiwać sygnałów autobiograficznych. „Właściwa” i „błędna” droga („ścieżka”) to metafora ludzkiego żywota, gdzie czyhają personifikowane grzechowe „przygody”:

O, jako wiele złych przygód powodzi
w tej śmiertelności w oczy mi zachodzi,
które mię, strasząc, wkoło otoczyły
i na mych ścieżkach sidła zastawiły —

chcąc mię ułović i zwieść z dobrej drogi,
a kładąc ciężkie okowy na nogi,
nie pozwalają przystępu wolnego
do Ciebie, Pana i Obrońcę mego [...].

(P 12, w. 17–24)

„Droga” ma zresztą w *Pieśniach pokutnych* szeroki zakres metaforyczny. Można mówić o kompleksie metaforycznym, uwartościowanym etycznie i — w konsekwencji — metafizycznie:

Pozwól czasu co, abym uczynił odmianę
dróg moich pierwej, niż się z żywotem rozstanę.

(P 10, w. 11–12)

Na ścieżkach prawdy Swój utwierdź me nogi,
abym zbawiennej nie ustąpił drogi.

(P 5, w. 27–28)

Poprawcie dróg swych przed Nim, co w złościach chodzicie [...].

(P 7, w. 13)

Dobrzy zaś, którzy praw Twych przestrzegają,
nieumiejętnych dróg Twych nauczają [...].

(P 11, w. 25–26)

Nóg niedołącznych moje wątłe stopy
 zmocni, abym mógł iść za tobą w tropy —
 o wieczna Prawdo, o Drogo niemylna [...].
 (P 3, w. 13–15)

Także opowieści biblijne, które uczynił Karmanowski podstawą metaforyki w *Pieśni 2 i 3*, wykorzystywane często w literaturze jako parabole powrotu–nawrócenia¹³, obrazują jedynie powrót grzesznika do Boga i do przestrzegania boskich praw, nie zaś do „właściwej” wiary. Obecność tych nawiązań doskonale tłumaczy istota wiersza pokutnego: jego tematem jest przecież proces duchowego nawrócenia i odwrotu od grzechu, począwszy od drgnienia duszy, przez wyznanie win, po odrodzenie. Stąd wiersze takie organizowane są przez naczelne metafory: uleczenie z choroby i oczyszczenie (również pochodzenia biblijnego). Wspomniane ewangeliczne nawiązania — powrót syna marnotrawnego i odnalezienie owcy zagubionej — postawić można w jednym z nimi szeregu.

W przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15, 11–32) kontekst przeczy „konfesyjnej” interpretacji — grzesznik precyzuje powody odejścia od Boskiego Ojca, mówiąc o sobie:

[...] który–m się w i e l ą w y s t ę p k ó w¹⁴ splugawił [...]
 Oto, pod ciężkim g r z e c h ó w m y m brzemieniem
 ustając [...].
 (P 2, w. 19, 33–34)

W *Pieśni 3* wykorzystano biblijną przypowieść o zagubionej owcy (Łk 15, 3–7, Mt 18, 12–14). Nawiązał do niej także Potocki w swej *Decymie pieśni pokutnych* (podobnie jak w *Pieśni...* zapisanej przez

¹³ Por. J. Maleszyńska, *Biblijna przypowieść o synu marnotrawnym i jej literackie transpozycje*, w: *Miejsca wspólne*, red. E. Balcerzan, S. Wysłouch, PWN, Warszawa 1985, s. 222.

¹⁴ Jeśli nie zaznaczono, inaczej, wszystkie podkreślenia pochodzą od autora artykułu [J. Z.].

Trembeckiego w *Wirydarzu*...) ¹⁵ i już współcześnie odczytano to jako wzmiankę autora o jego nawróceniu na katolicyzm ¹⁶:

Pasterzu święty, i jam z twej owczarnie
 Za inszym wodzem obłądził się marnie [...]
 Byś mi na pomoc nie dał swojej ręki
 Utonąłbym tam na wieczne męki.

(*Decyma...*, *Pieśń VI*, w. 13–14, 19–20)

Badacze twórczości Potockiego odrzucili w zasadzie to przypuszczenie, a jednak i dziś znajduje ono zwolenników ¹⁷, choć żadne sygnały

¹⁵ Niemal na pewno Potocki czytał *Pieśni pokutne* i wpływy tej lektury (choć nie tak wyraźne jak Morsztynowej *Pokuty w kwartanie*) dadzą się wysledzić w jego utworze. Tym zależnościom poświęcono nawet osobny artykuł. Por. B. Reczkowicz, *Ślady „Pieśni pokutnych” Olbrychta Karmanowskiego w „Decymie pieśni pokutnych” Wacława Potockiego, „Barok”* 2008, 2, s. 35–42. Nieco ryzykowne wydaje się traktowanie przez autorkę tego artykułu analogii odsyłających do wspólnego źródła biblijnego jako wyniku lektury cyklu Karmanowskiego: twórcy elegii pokutnych sięgali często do tego samego zestawu nawiązań. Podobieństwo frazy *Pieśni pokutnych*: „Krew Jego droga u Ciebie w tej cenie...” (*Pieśń I*, w. 25–26) do w. 49 *Pieśni III z Decymy...* Potockiego („Kropla krwi twojej w tej cenie u niego...”) może być również odwołaniem do wspólnego wzorca. Autorka nie wymienia bodaj najciekawszego (bo rzadkiego) wspólnego nawiązania: tzw. modlitwy Jana Kasjana (Karmanowski: „Otom w rękach Twych, wykonaj swe chcenie”; *P 6*, w. 350; Potocki: „W rękachem twoich, karzże mię na świecie”; *Pieśń VII*, w. 47 i „Otom w twych rękę, czyni ze mną co raczysz”; *Pieśń VIII*, w. 69). W lekturze *Decymy...* narzuca się też (nienotowane w artykule) podobieństwo początków *Pieśni III* do *Pieśni 4* (Karmanowski: „Gdy na Dzień groźny i Sąd Ostateczny / nieszczęsny człowiek wspomni...”; Potocki: „Kiedy na on dzień straszny zawołany / Pomyśli człowiek grzechem pomazany”; także dalsza wzmianka o sądeniu „z myśli i zamachu” (*Decyma...*, III, w. 19–20) wydaje się echem Karmanowskiego (*Pieśń 4*, w. 3–4)).

¹⁶ „Bo był pierwej sekty ariańskiej” — taki zapis pozostawił J. T. Trembecki w tym miejscu, na marginesie swej antologii. Por. J. T. Trembecki, *Wirydarz poetycki*, wyd. A. Bückner, t. 2, Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej, Lwów 1911, s. 104 (przyp. 2). Wszystkie cytaty z *Decymy...* pochodzą z tego wydania. Por. też: J. Gruchała, *Wstęp*, w: W. Potocki, *Wiersze wybrane*, oprac. S. Grzeszczuk, Ossolineum, Wrocław 1992, s. XLVII.

¹⁷ Por. J. Malicki, „*Decyma pieśni pokutnych*” Wacława Potockiego wobec Morsztynowej „*Pokuty w kwartanie*”, w: „Prace Historycznoliterackie IV”, UŚ, Katowice 1976, s. 47–48. Na ten temat por. też J. Krauze-Karpińska, „*Wirydarz poetycki*” Jakuba Teodora Trembeckiego. *Studium filologiczne*, IBL, Warszawa 2009, s. 346–347.

tekstowe nie potwierdzają tej interpretacji. W *Pieśni 3* Karmanowskiego prośbie grzesznika można również przypisać konfesyjne znaczenie:

Pasterzu dobry wiernej trzody swojej,
daj dziś żalostnej miejsce prośbie mojej:
racz od Twych pastwisk obłąkaną marnie
przywrócić owcę do Twojej owczarnie.
(*P 3*, w. 1–4)

Kontekst sytuuje jednak całe to wezwanie na płaszczyźnie egzystencjalnej — przyczyna odrzucenia, „obłąkanie” to nic innego jak potknięcia i upadki grzesznika:

Krewkość to moja i ułomne siły —
co mówię — owszem, złości me sprawiły [...].
(*P 3*, w. 4–5)

Cała pieśń jest modlitwą o łaskę umocnienia słabych sił „obłąkanego” przez grzechy człowieka („Nóg niedołącznych moje wątłe stopy / zmocni...”; w. 13–14). Pojawiająca się tu jeszcze jedna prośba o uciśnienie wewnętrznego niepokoju jest zarazem wołaniem o pewność, wytrwałość w postępowaniu. Spokój to ład wewnętrzny, który pozwala bez wątpliwości kroczyć Bożą, „niemylną” drogą:

Niech się nie trwożę dla lekkiej przyczyny,
niech się nie chwieję, podobny do trzciny;
Duch Twój niech w sercu mym uspokojenie
gruntowne sprawi, Panie, me zbawienie.
(*P 3*, w. 17–20)

Spokój i pewność to bezpieczny port, ku któremu zmierza penitent odrodzony przez pokutę, oczyszczony z grzechów i mocno trzymający się „mandatów pańskich”:

W porcie bezpiecznym niechaj znowu stanie
łódź wiary Twojej prawdziwej, o Panie.
(*P 8*, w. 37–40)

„Znowu” — czyli po zdradliwych burzach grzesznego życia; ani tekst *Pieśni 8*, litanijnie gromadzącej prośby o Bożą pomoc, oświecenie i oczyszczenie z grzechu, ani też pozostałe utwory nie pozwalają na inną interpretację tej metafory. Nie jest ona zawoalowaną informacją o powrocie do właściwej („prawdziwej”) konfesji.

W *Pieśniach pokutnych* tylko raz napotykam wyrażenie, które odsyła do biografii poety. Autor — nie porzucając kreowanej roli penitenta¹⁸ — nie użyłby tego wyrażenia, gdyby nie było zgodne z jego samooceną:

Od mandatów i prawdy Twojej, święty Panie,
któryś miał od młodości mej o mnie staranie,
i dziś mnie nie odpychaj [...].

(P 10, w. 33–34)

Nie użyłby go, gdyby uważał swoje dawne wyznanie ariańskie za grzech czy błąd młodości. Nigdzie też w cyklu nie znajdziemy ujęcia własnej konwersji jako przełomu. Akt zerwania, powrotu, przebudzenia, drgnienia będący początkiem pokuty i prowadzący do duchowej odnowy — ten początek procesu będącego nadrzędnym tematem każdej elegii pokutnej — w *Pieśniach...* zawsze oznacza tylko zerwanie z grzechem, nieetycznym postępowaniem, gnuśną acedią i duchowym lenistwem.

Jakie jest jednak oblicze wyznaniowe cyklu Karmanowskiego i czy w ogóle można je określić? Mamy do czynienia z autorem, którego rzeczywista („wewnętrzna”) konfesja nie jest pewna. Podobnie jak w wypadku Potockiego, którego *Decyma pieśni pokutnych* uchodzi za utwór z najwcześniejszego, jeszcze ariańskiego, okresu twórczości oraz Jana Andrzeja Morsztyna, który napisał *Pokutę w kwartanie* jako kalwinista, podejrzewany jednak przez niektórych uczonych o głęboki sceptycyzm w sferze wiary¹⁹.

¹⁸ Por. w *Psalterzu Dawidowym*: „Tyś nadzieja od mojej napierwszej młodości” (Psalm 71, w. 10). Jest jednak i takie miejsce: „A mej młodości postęпки wszeteczne / Wyglądź z pamięci” (Psalm 25, w. 14–15). Wszystkie cytaty z *Psalterza...* pochodzą z wydania: J. Kochanowski, *Psalterz Dawidów*, oprac. J. Ziomek, Ossolineum, Wrocław 1960.

¹⁹ L. Kukulski uznał *Pokutę...* za dzieło związane z zasadami ortodoksyjnego kalwinizmu (por. Id., *Dookoła „Pokuty w kwartanie”*, s. 196–198), co nie przekonało W.

Całkowita pewność co do tej kwestii stwarza, jak się wydaje, sytuację tylko pozornie komfortową dla badacza. Skłonny jest on bowiem odczytywać religijne treści obecne w wierszu z dziełami teologów w rękę. Jest to ścieżka zdradliwa, gdyż mechanizm „przełożenia” między doktryną a poezją pozostaje zazwyczaj ukryty.

Przed wszystkim nie jesteśmy w stanie stwierdzić, jaka była w społeczności wiernych recepcja ustaleń teologicznych składających się na doktrynę. Przyjęte przez ortodoksję jako obowiązujące sposoby odczytania Pisma i rozumienia jego konkretnych zwrotów nie zawsze „przenikały” do szerszych kręgów wspólnoty. Przypomnieć wystarczy, że za jedną z przyczyn, iż reformacja nie odniosła sukcesu w Rzeczypospolitej, uważa się zbyt intelektualny charakter zmian, które wprowadziła²⁰. Można przyjąć, iż większość wiernych nie rozumiała tak ważnych zagadnień jak pojęcie predestynacji, nie mówiąc już o subtelniejszych rozróżnieniach²¹. Posługiwanie się pracami teologów jako kontekstem dla poezji religijnej wydaje się więc wątpliwym postępowaniem interpretacyjnym nawet wówczas, gdy ortodoksja twórcy nie podlega dyskusji. Prawdziwej zgodności poezji z doktryną można oczekiwać tylko tam, gdzie autorem był pisarz teologiczny (np. Samuel Przypkowski)²² lub gdy utwory poetyckie miały przeznaczenie liturgiczne (np. kancjo-

Weintrauba piszącego: „Nieprzekonywające [...] jest dopatrywanie się przez Kukulskiego specyficznej aury kalwińskiej w typie religijności, jaki doszedł do głosu w tym wierszu” (Id., *Wstęp*, w: J. A. Morsztyn (Morstin), *Wybór poezji*, oprac. W. Weintraub, Ossolineum, Wrocław 1988, s. LIV, przyp. 20). P. Stępień widzi natomiast w *Pokucie...* wyraz odrzucenia religii przez poetę — sceptyka i libertyna (Id., *Poeta barokowy wobec miłości, przemijania i śmierci. Hieronim Morsztyn, Szymon Zimorowic, Jan Andrzej Morsztyn*, DiG, Warszawa 1996). Podobnie I. Kukuszka-Szczytkowska zauważa brak w tekście Morsztyna miejsc, „których semantykę można by dookreślić zwrotem *kajanie się za grzechy*”, a całość postrzega jako „kontrafakturę tej wielce obfitej dziedziny barokowego piśmiennictwa, jaką stanowi elegia pokutna” (Ead., *Pokuta w kwartanie Jana Andrzeja Morsztyna — chrześcijanina i poety*, „Roczniki Humanistyczne” 1986, 1, s. 179–195).

²⁰ Por. J. Tazbir, *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*, „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1987, s. 45–47.

²¹ J. Tazbir cytuje fragment sprawozdania z wizytacji w zborach ariańskich na Pogórze (1612): „Najdowali się też tacy i takie, którzy zgoła o tym nic się nie widzieć zdali, jaka by była różność inszych wyznań od naszego o Bogu jedynym” (*ibidem*, s. 45).

²² Także wcześniejsze utwory religijne Zbigniewa Morsztyna można chyba uznać za poddane takiej kontroli, nie da się tego jednak powiedzieć o wierszach powstałych po śmierci Przypkowskiego, np. o *Emblematach*.

nałowe) i przeszły przez cenzurę „starszych”. Pisząc „poza kontrolą” tych czynników, autorzy (nawet konfesyjnie „jednoznaczni”) zwykle podążali za własnymi emocjami, bardziej przestrzegając zasad poetyki niż ścisłości teologicznej²³. Wreszcie — problem szczególnie ważny przy rozpatrywaniu wierszy penitencyjnych — twórcy, którzy przyjęli pokutującego Dawida jako główny wzorzec takiej postawy, korzystali zwykle z podobnego zespołu odniesień biblijnych, nierzadko też — co zostało stwierdzone — sięgali do istniejących już, podobnych utworów. Materiał „wyjściowy” był więc ten sam, a w pracy nad nim pisarze kierowali się raczej własnymi dążeniami estetycznymi niż doktrynalną ścisłością.

Decyma pieśni pokutnych Wacława Potockiego ogniskuje w sobie całą tę problematykę i unaocznia trudności śledzenia wątków teologicznych w tekście poetyckim. Warto poświęcić jej tu nieco miejsca. Religijność poety z Łużnej, charakter jego konwersji na katolicyzm, stosunek do doktryny braci polskich i rzymskiej wiary ciągle jawią się jako niewiadome. Nieliczne, jak dotąd, próby opracowania tych zagadnień mają charakter rekonesansu i — przyjdzie zgodzić się tu z Piotrem Wilczkiem — nie przynoszą ostatecznych rozstrzygnięć²⁴. *Decyma...* Potockiego jest szczególnie „podejrzany” utworem, uchodzi, jak powiedziano, za dzieło bardzo wczesne, powstałe, być może, jeszcze w okresie ariańskim i następnie przerabiane — sam autor określił ją jako pieśni, „którem pisał jeszcze w wieku młodem” i które „otarł z pleśni”²⁵. Podejrzewamy

²³ Por. „Literatura rządzi się jednak odmiennymi prawami od teologii, często dążenie do estetycznego uwypuklenia głównej treści wiary wiedzie twórców do dokonania takiego jej opisu, że można go interpretować w sposób niezgodny z intencjami autorów i poglądami teologów” (Z. Pasek, *Treści religijne w pieśniach ewangelicznego protestantyzmu*, w: *Literatura a liturgia. Księga referatów międzynarodowej sesji naukowej, Łódź 14–17 maja 1986*, red. J. Okoń, przy współudziale M. Kwiek, M. Wichowej, UŁ, Łódź 1998, s. 50).

²⁴ Por. P. Wilczek, *Dyskurs ideologiczny. Marksistowski spór o poezję braci polskich*, w: Id., *Dyskurs. Przekład. Interpretacja. Literatura staropolska i jej trwanie we współczesnej kulturze*, Gnome, Katowice 2001, s. 182, przyp. 16. Por. też J. K. Goliński, „*Insza rzecz pobożność, insza nabożność*”. *O poetyckich świadectwach religijności Wacława Potockiego*, w: *Potocki (1621–1996). Materiały z konferencji naukowej w 300-lecie śmierci poety, Kraków 4–7 listopada 1996*, red. W. Walecki, Instytut Filologii Polskiej UJ, Kraków 1998, s. 44–45, 52.

²⁵ W dedykacji większego zespołu pieśni dla Heleny Lubomirskiej, w skład którego weszła *Decyma...*: „Te, którem pisał jeszcze w wieku młodem / Teraz dopiero, otarłszy je z pleśni / Z niskim ukłonem prezentujęć pieśni” (cyt. za: R. Ocieczek, *Helena Tekla*

więc, że przekształcenia te wiążą się ze zmianą konfesji autora. Niełatwo jednak, jak się okazuje, orzec coś o obliczu wyznaniowym tego pokutnego cyklu. Można nawet powiedzieć — jak cytowana niżej Mirosława Hanusiewicz — że nie ma on wyraźnych cech konfesyjnych:

Z podjętej niegdyś przez Brücknera analizy mechanizmów „oczyszczania z plęśni”, polegającej po prostu na zestawianiu odmian tekstu w jego trzech zachowanych redakcjach, nie wynika właściwie nic. Potocki istotnie *Decymę* poprawiał, ale jedynie pod względem językowym, stylistycznym, wersyfikacyjnym. Ani śladu jakiegś modyfikacji doktrynalnej czy w ogóle semantycznej; pod względem konfesyjnym ten korpus tekstów — jeśli rzeczywiście uznać go za pochodzący z okresu wczesnego, może ariańskiego — wydaje się doskonale „przeźroczysty”²⁶.

A jednak wśród poprawek są takie, które można uznać za korektę wyraźnie wyznaniową (na pierwszym miejscu podajemy lekcję rękopisu niegdyś petersburskiego — obecnie BN, sygn. 3047, na drugim — *Wiryardza...*²⁷):

(1) Stawam przed twój tron, Panie, któryś w niebie
Osiadł przed wieki s t w o r z o n y dla ciebie.

Stawam przed tobą, Panie, któryś w niebie
Osiadł, tron wieczny s t w o r z y w s z y dla ciebie.

(*Pieśń V*, w. 1–2)

(2) I tyś był w ciele, ale cię duch święty
Bronił od skaz y, z ktoregoś poczęty.

Lubomirska jako adresatka książkowych dedykacji, w: Id., *Studia o dawnej książce*, Gnome, Katowice 2002, s. 129).

²⁶ M. Hanusiewicz, *Cykl poetycki w twórczości Wacława Potockiego*, w: *Od Kochanowskiego do Mickiewicza. Szkice o polskim cyklu poetyckim*, red. B. Kuczera–Chachulska, IBL, Warszawa 2004, s. 46. Konfesyjnego charakteru poprawek dokonanych przez poetę nie widzi też J. Krauze–Karpinińska (Ead., *op. cit.*, s. 345).

²⁷ Cytaty z *Wiryardza poetyckiego* pochodzą z wydania A. Brücknera: t. 2, s. 102–103, 96–97. Odmianki tekstu z drugiego zbioru (obecnie rkps BN sygn. IV 3047) podał A. Brückner (por. Id., *Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim*, cz. 1, AU, Kraków 1898, s. 294–295), a następnie przeniósł je do odsyłaczy w wydaniu *Decymy...* w *Wiryardzu...* (por. L. Kukulski, *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego*, Ossolineum, Wrocław 1962, s. 119, przyp. 89).

I tyś był w ciele, lecz prawdziwym bogiem
Przezoś z grzechowym nie znał się nałogiem.

(*Pieśń V*, w. 5–6)

(3) [...] a potym z Erebu
Skąd miał swe wyszcie, dostał się zaś niebu²⁸.

[...] a potym z Erebu
Wstawszy, dostał się na wiek wieków niebu.

(*Pieśń I*, w. 35–36)

W pierwszym przykładzie dopiero po poprawce mamy „Chrystusa przedwiecznego”, w drugim — wcielonego Boga²⁹, a w trzecim — silniej akcentuje się „samodzielność” zmartwychwstania Syna i jego wieczyste królowanie³⁰.

Zestawienie to pozostaje jednak w sprzeczności z przyjętą przez Brücknera, a za nim przez Kukulskiego, chronologią przekazów *Decymy...*, wedle której wersja znana z *Wiryardarza...* jest najwcześniejsza. Obserwacja nasza otrzymuje jednak niespodziewane wsparcie. Autorka przytaczanej tu rozprawy o cyklach poetyckich Potockiego przypuszcza, że *Wiryardarza...* może zawierać jednak teksty z późniejszego okresu twórczości, daje bowiem wyraźnie doskonalszą artystycznie wersję innego, wczesnego cyklu o stworzeniu świata. Wnioskowanie Brücknera o kolejności przekazów na podstawie zestawienia odmian wydaje się całkiem dowolne. Niewykluczone więc, że to właśnie rękopis z dedykacją dla Lubomirskiej przynosi wcześniejszą postać *Decymy...*, oczyszczoną później

²⁸ Tę odmianę tekstu podaną w przypisach wydawca *Wiryardarza...* opatrzył uwagą: „Wedle dogmatu katolickiego przeciw ariańskiemu!” (por. J. T. Trembecki, *op. cit.*, t. 2, s. 96, przyp. 2).

²⁹ Por. „Unitariański człowiek–Chrystus różni się jednak zasadniczo od innych ludzi, gdyż narodził się cudownie z Ducha Św., dzięki czemu mógł prowadzić życie bezgrzeszne [...]” (L. Szczucki, *Marcin Czechowic. Studium z dziejów antytrynitaryzmu polskiego XVI w.*, PWN, Warszawa 1964, s. 208).

³⁰ Według teologii socyniańskiej, „oddanie przez Chrystusa Bogu swej władzy nad ludźmi zakończy proces dziejowy świata” (L. Chmaj, *Wykłady rakowskie Fausta Socyna*, w: *Studia nad arianizmem*, red. L. Chmaj, PWN, Warszawa 1959, s. 185). Mimo prób modyfikacji (Przyrkowski) pogląd ten (oparty na 1 Kor 15, 28) utrzymał się do końca istnienia zboru (por. L. Chmaj, *Samuel Przyrkowski na tle prądów religijnych XVII wieku*, PAU, Kraków 1927, s. 172–173).

z pozostałości dogmatyki ariańskiej³¹. Są to zresztą pozostałości śladowe — nawet najwcześniejsza wersja utworu była już zapewne „katolicka”³². Autor dokonał tylko korekty — usunął „niezręczne” sformułowania, które u byłego arianina mogły wydawać się podejrzane i zastąpił je innymi pozostającymi w wyraźnej sprzeczności z dogmatyką socynianów. Nie ma jednak w cyklu (w żadnym z przekazów) elementów „ostentacyjnie” katolickich, świadczących o przynależności konfesyjnej autora, choć znajdują się takie w innych pieśniach towarzyszących *Decymie*... w różnych przekazach³³. Jedyne formuła „zapomniawszy o k u p u drogiego / Za duszę moję, krwie syna twojego” (*Pieśń II*, w. 11–12) stoi w wyraźnej sprzeczności z dogmatyką zboru mniejszego (gdzie zaprzeczano odkupieńczej roli śmierci Chrystusa)³⁴.

Wzmianki o zbawczej i oczyszczającej roli krwi Syna Bożego pojawiają się w Nowym Testamencie wielokrotnie (1P 1, 18 i n.; Hbr 9, 14; Rz 5, 9; Rz 3, 24 i n.; Ef 1, 7), ujęcie ortodoksyjnie socyniańskie ma więc charakter subtelności interpretacyjnej. Ofiara krzyża jest też elementem historii biblijnej skłaniającej wiernych do przeżycia szczególnie

³¹ Nie ma pewności, że — jak wnioskuje Kukulski — chronologia przekazów *Decymy*... pokrywa się z chronologią większych zespołów (por. L. Kukulski, *Prolegomena*..., s. 119), w skład których cykl wchodzi. Potocki traktował bowiem poszczególne ich składniki jako rodzaj wymiennych „klocków, części, z których konstruował coraz to nowe struktury” (M. Hanusiewicz, *op. cit.*, s. 42). W tym wypadku pozostałe utwory w *Pieśniach pokutnych* dla Lubomirskiej oraz układ tego zbioru pochodzą z czasów późniejszych niż *Insze pieśni z Wiryardza*... W rozważaniach tych nie bierzemy pod uwagę trzeciego przekazu *Decymy*... (rkps BN sygn. II 3048), sytuowanego przez Kukulskiego pomiędzy tymi dwoma (por. Id., *Prolegomena*..., s. 119–120).

³² Por. np. fragment *Decymy*... odnoszący się do Chrystusa: „Prozno zgrzeszyłem tobie, swemu Bogu” (*Pieśń IX*, w. 13). Zob. także *Decyma*..., w. 61–64.

³³ Zwrot „do panny Przenajświętszej” w tytule jednej z pieśni, formuły: „Święte wiecznego Ojca wieczne plemię [...] Jezu, Panie nasz”, „Dobrego Ojca plemię i różnien wielkiemu We wszystkim, Panie Jezu, Bogu Ojcu swemu” (por. L. Kukulski, *Prolegomena*..., s. 119–120 i przyp. 92–93).

³⁴ Zbawczą rolę śmierci Chrystusa w ujęciu Socyna tak streszczał L. Chmaj: „Chrystus wyjednał swą śmiercią u Boga przebaczenie ludziom grzechów, ale gdy mówi się, że Chrystus umarł za nas, nie oznacza to, jak to wielu wierzy, że umarł On zamiast nas, ale to, że umarł z powodu nas i z powodu naszych grzechów. Krew Chrystusa nie miała żadnej tajemnej siły do oczyszczenia ludzi z grzechów. Ponosząc śmierć, Chrystus zjednał dla siebie i dla swych wyznawców, zgodnie z przyrzeczeniem Boga, nieśmiertelność i uzyskał dzięki swej krwi przelanej i śmierci przebaczenie naszych grzechów” (Id., *Faust Socyn*, Książka i Wiedza, Warszawa 1963, s. 292).

emocjonalnego. Stąd ujęcie, jakie spotykamy w *Decymie...* (silnie podkreślone), mogło już wcześniej znaleźć się w wierszu autora—arianina piszącego poza kontrolą organizacji zborowej. Taki element — zamykamy ten przydługi *passus* poświęcony pokutnemu cyklowi Potockiego — występuje też w *Pieśniach pokutnych* Karmanowskiego i to w eksponowanych: *Pieśni I* i *Pieśni 14*, która powstała (jak przypuszczamy) jako zamknięcie całości:

Ty mię z mych grzechów któremi—m spętany,
rozwiązesz, Panie, wspomniawszy na rany
Syna Twojego, i na sine razy,
któremi starte moje brzydkie zmaży.

Krew Jego droga u Ciebie w tej cenie,
że dla niej moje odpuścisz zgrzeszenie [...].
(*P I*, w. 21–26)

[...] okazując się przed Tobą za nami
Ten, co nas swemi uleczył ranami.

Blizny też, z których święta Krew wyciekła,
wierzących w Jego Imię zbawią piekła.
Krew Jego droga oczyszcza grzesznego,
w tej i mnie, Panie, racz omyć winnego.
(*P 14 w chorobie*, w. 27–32)

W obu pieśniach zwroty odnoszące się do krwi Chrystusa nie pociągają za sobą takich konotacji teologicznych jak u Potockiego (okup — odkupienie), a podobnych jak Potocki używa też kalwinista Jan Andrzej Morsztyn („Żeś tym okupem najdroższej zasługi / Za swoje sługi powypłacał długi”; *Pokuta w kwartanie*, w. 177–178)³⁵. We wszystkich wypadkach jednak prośba zwrócona jest do Boga Ojca, to on odpuszcza winy, Chrystus jest pośrednikiem na drodze do boskiej, odkupieńczej łaski. To przekonanie — co stwierdza sam Socyn — było

³⁵ *Edycja krytyczna „Pokuty w kwartanie” Jana Andrzeja Morsztyna*, oprac. A. Karpieński, J. Głazewski, w: *Śmiech i łzy...*, s. 195–209.

charakterystyczne dla kalwinizmu³⁶. Jednak nie tylko dla tej konfesji, skoro znajdujemy je również w *Decymie...* i to wyeksponowane w zakończeniu³⁷. Oba fragmenty *Pieśni...* Karmanowskiego odpowiadają ewangelickiemu rozumieniu istotnych punktów doktryny tak, jak widzieli to u swych antagonistów arianie w przypisywanym Stanisławowi Lubienieckiemu zestawieniu: „Chrystus jest pośrednikiem od ludzi do Boga” oraz: „Chrystus pokazuje Bogu Ojcu rany”³⁸. Można jednak zauważyć, że o ile przywołane fragmenty *Pieśni pokutnych* są tylko pewnym przybliżeniem, to obraz, jaki znajdujemy w Morsztynowej (kalwińskiej) *Pokucie w kwartanie*, wydaje się o wiele bardziej „dosłowny” (w. 161–166):

Wstań Ty, o Jezu, dosyć urzędowi
 Swojemu czyniąc, co Pośrednikowi
 Należy, i wstąp między Ojca Twego
 Między mnie, między grzech mój i gniew Jego.
 Ukaz Mu w rękach dwie i w nogach rany
 Od gwoździ, i bok nieuszanowany, [...]
 I rzecz, że jeden Twego ponizenia
 Powód, żebym ja dostąpił zbawienia [...].

Sama formuła mówiąca o oczyszczającej roli krwi jest na tyle znacząca teologicznie, że zdaje się świadczyć o kalwińskim, a w każdym razie nieariańskim zapleczu *Pieśni pokutnych*, tylko jednak dlatego, iż została umieszczona w ważnych miejscach cyklu. Sama w sobie — użyta w tekście poetyckim — pozostaje na tyle pojemna, że może pomieścić i interpretację socyniańską, jaką podaje np. główny zarys teologii zboru, *De vera religione* Jana Völkela:

³⁶ Por. „Przekonanie ewangelików, że Bóg z powodu Chrystusa przebaczył nam nasze winy, uważał Socyn za zupełnie fałszywe” (L. Chmaj, *Wykłady rakowskie...*, s. 191).

³⁷ Por. „Prze śmierć okrutną i nieznośne rany / Twojego syna, racz być ubłagany” (*Pieśń X*, w. 26–27).

³⁸ Zestawienie zatytułowane: *Różność wyznania ewangelików jako się zową i chryścjan nowokrzczeńcami niesłusznie nazwanych. Trzydziesta artykułów przeciwko sobie wystawionych dla otworzenia oczu ludziom krótko wyrażona (Księga wizytacji zborów podgórskich*, oprac. L. Szczucki, J. Tazbir, w: *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej*, t. 3, PWN, Warszawa 1958, s. 163 [punkt XV i XVI]).

[...] w Piśmie św. ustawicznie czytamy, iż krwią Chrystusa jesteśmy odkupieni, czyli uwolnieni nie z rąk Boga, ale od nieprawości, od niewłaściwego sposobu postępowania przekazanego przez ojców, od przekleństwa prawa będącego karą za grzech [...], za które to rzeczy, oczywiście nic nie zostało zapłacone. Nie wspominam tu już o tym, że Paweł przez odkupienie rozumie odpuszczenie grzechów, a to [...] całkowicie sprzeciwia się zadośćuczynieniu.³⁹

Wierszowany zapis takiej egzegezy prezentuje pieśń z kancjonału raskowskiego, pisana niewątpliwie pod teologiczną kontrolą zborową:

Bośmy już nie marnym złotem ani srebrem kupieni,
 Od złych zwyczajów przodków swych krwią jego wybawieni,
 Co skutkiem w prawdzie wyznawajmy
 Nowością życia wyrażajmy.

(S. Lubieniecki, *Piosenka o Wieczery Pańskiej*,
 w. 21–24)⁴⁰

Jeszcze trudniejszą kwestią są pojawiające się w cyklu Karmanowskiego odwołania do łaski. *Pieśni pokutne* nie pozostawiają wątpliwości, że łaska jest niezbędna do zbawienia:

Bez twej pomocy żaden, wieczny Boże
 człowiek śmiertelny zbawion być nie może.
 (P 5, w. 19–20)

[...] nieznośny ciężar dźwigać muszę,
 póki nie wesprzesz łaską swoją duszę [...].
 (P 12, w. 35–36)

Te stwierdzenia są znakiem pesymistycznej oceny możliwości człowieka. Czy jednak trzeba je kojarzyć ze zdecydowanym pesymizmem antropologicznym Kalwina, dla którego jednostka ludzka była całkowicie skażona niemożnością wyboru dobra i pozbawiona wolnej woli?

³⁹ *Mysł ariańska w Polsce XVII wieku. Antologia tekstów*, wybór, oprac., wstęp i noty Z. Ogonowski, Ossolineum, Wrocław 1991, s. 376.

⁴⁰ Cyt. za: J. Dürr–Durski, *Arianie polscy w świetle dawnej poezji. Zarys ideologii i wybór wierszy*, PZWS, Warszawa 1948, s. 53. Autorstwo Lubienieckiego tylko hipotetyczne.

Nadziei nie powinni wprowadzić tracić i grzesznicy, ale ratunek zależy tylko od Stwórcy:

I wy nie rozpaczajcie, grzechami ściśnieni,
w łasce Pańskiej, przez którą bywamy zbawieni.
Pan, gdy chce, może snadnie upadłych ratować,
tylko pomni<j>my świętych praw Jego pilnować.

Poprawcie dróg swych przed Nim, co w złościach chodzicie
i w nadzieję łaski swawolnie grzeszycie,
nie kryjcie ucha swego na Jego wołanie [...].

(P 7, w. 9–15)

Może to pociecha dla tych wierzących w predestynację, którzy wątpią, że mogli zostać wybrani do zbawienia i — z drugiej strony — ostrzeżenie dla innych, którzy to przekonanie posiadli?

Można jednak zobaczyć w tych fragmentach odbicie wyznaniowości socynianów. Odrzucając charakterystyczny dla ewangelików pogląd, że zbawienie osiągnąć mogą ludzie dzięki Chrystusowemu zadośćuczynieniu, twierdzili oni: „Łaską boską jesteśmy zbawieni”. Brzmi to niemal identycznie jak w cytowanej *Pieśni 7*. Człowiek w *Pieśniach pokutnych* obdarzony jest też znacznie większym zakresem możliwości wyboru niż by to wynikało z teologii wyznania reformowanego. Stać go na pójście inną drogą („Poprawcie dróg swych...”), na autokreację. Sam może odmienić swe życie i odrzucić grzech:

[...] pozwól czasu co, abym uczynił odmianę
dróg moich pierwej, niż się z żywotem rozstanę.

(P 10, w. 11–12)

[...] ani się kwap z karaniem,
my też grzeszyć przestaniem.

(P 15, w. 27–28)

Uczynki mają tu więc podstawowe znaczenie dla zbawienia — jak u arian, którzy dla podkreślenia ich ważności przywoływali następujący

werset z Apokalipsy: „Oto przychodzę rychło, a zapłata moja ze mną, abym oddał każdemu według uczynków jego” (Ap 22, 12)⁴¹. Także zdaniem podmiotu–penitenta *Pieśni...* odpłata zależeć będzie od rodzaju i „ciężaru” przewinień, a więc od postępowania człowieka:

[...] Ty umiesz rozeznąć krewkości
chwalców Twoich od ludzi niepobożnych złości.
według tego, jako kto z Tobą się obchodzi,
tak z nim postąp, bo mu tak nagrodzić się godzi.
(P 9, w. 13–16)

To oczywiście echo Psalmu 28: „Zapłać im wedla ich uczynków, Panie”.

Z drugiej strony, dawanie posłuchu wewnętrznemu wołaniu („Nie kryjcie ucha swego na Jego wołanie” — P 7), pierwszemu drgnieniu poruszającemu grzeszną duszę, które może być początkiem odrodzenia, zdaje się Karmanowski przypisywać działaniu Stwórcy:

[...] tknąłeś strachem sumnienie, abym się ocucił,
a strach pobudził skruchę — Tyś jej nie odrzucił [...].
(P 7, w. 5–6)

Tyś mię wprzód ze snu obudził twardego,
abym Cię szukał, Zbawiciela swego [...].
(P 12, w. 49–50)

W gruncie rzeczy cały cykl jest modlitewnym wołaniem o pomoc, umocnienie, upewnienie, obronę. Wydaje się, że wobec przeciwności życia, własnej natury i duchowych nieprzyjaciół sam człowiek jest zupełnie bezradny. Taki obraz wyłania się z *Pieśni pokutnych*, autor zdaje się nie podzielać optymizmu socynianów, którzy twierdzili, że człowiek może własnymi siłami osiągnąć zbawienie:

⁴¹ *Różność wyznania ewangelików...*, op. cit., s. 162. Pozostałe cytaty i skróty biblijne (oprócz Psalmów) pochodzą z *Biblii Tysiąclecia (Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych)*, oprac. zespół biblistów polskich, Pallottinum, Poznań — Warszawa 1990).

Socyn nie zgadzał się z papistami, którzy twierdzili, że skoro nasza wola jest wskutek grzechu pierworodnego osłabiona, przeto nigdy nie możemy być absolutnie pewni zbawienia i musimy ustawicznie prosić Boga o pomoc. Wiara humanistyczna Socyna stara się w samym człowieku odnaleźć te siły, które są zdolne stworzyć świat zgodny z przykazaniami Boga i uwalniając Boga od wszelkiej odpowiedzialności za życie ludzkie odpowiedzialnością tą obarczyć samego człowieka.⁴²

A jednak — nawet jeśli Karmanowski ocenia możliwości człowieka zbyt pesymistycznie — sprzeczność z poglądami socynianów okazuje się pozorna, gdyż właśnie w procesie wydobywania się z grzechu, jakim jest pokuta, czyli pokajanie, pomoc boża była według nich nieodzowna:

A jeśliby się trafiło, że byśmy od tego posłuszeństwa [Bogu] wypadli i jeśli byśmy abo do jednego, abo do wielu grzechów się wrócili i w nich trwali, już usprawiedliwienie nasze utracamy, wszakoż możemy przez pokajanie, przez żywota polepszenie wedle rozkazania Pana Chrystusowego znowu być usprawiedliwieni. Ale to powtórzone pokajanie nie w naszej mocy jest, ale Bóg pozwala tym, którym chce i którym się mu podoba.⁴³

Jak widać, nawet sam duchowy impuls do odbycia pokuty, do powrotu na „ścieżki Pańskie” jest, wedle socynianów, niemożliwy bez udzielonej grzesznikowi łaski. Zwrot człowieka do pokuty to właściwie dzieło Boga. Tak też kwestia ta została przedstawiona w *Pieśniach*... — boska aktywność wobec ludzkich przewin jawi się jako dzieło miłosierdzia:

Pan to jest wielki, Pan wielkiej litości —
miłosierdziem swym pokrył moje złości,
bo gdym, zbieg Jego, długo przed Nim stronił,
On, nie chcąc mi dać zginąć, sam mię gonił.

(*P 11*, w. 9–12)

W pokutnym cyklu Karmanowskiego napotykamy poetyckie formuły i obrazy, które odsyłają do wątków o określonym zabarwieniu

⁴² L. Chmaj, *Wykłady rakowskie*..., s. 190–191.

⁴³ *Konkluzyje synodowe o usprawiedliwieniu naszym przed Bogiem*, w: *Księga wizytacji zborów podgórskich*, op. cit., s. 151 (dotyczą prawdopodobnie synodu lubelskiego z 29 V 1593).

wyznaniowym. Chrystus–pośrednik, dla którego Bóg odpuszcza ludziom grzechy, to interpretacyjna formuła ewangelicka. Do tego wyznania nawiązuje też motyw oczyszczającej krwi Chrystusa. Oba wątki pojawiają się zresztą w *Pieśniach*... wyjątkowo i w „strategicznym” miejscu. Nie musi to oznaczać wyznaniowej deklaracji, może wynikać z literacko motywowanej potrzeby otwarcia cyklu wypełnionego materia osobistej rozmowy, obrazem bardziej ogólnym, a przez to określonym teologicznie.

Obie formuły nie dziwią u poety kalwińskiego, nie powinny się natomiast pojawić w poezji arianina i więcej — nie mogłyby się prawdopodobnie pojawić w utworach, które przeszły przez jakiś rodzaj socyniańskiej cenzury wyznaniowej. Nie są jednak wyłączną własnością konfesji genewskiej na tyle, by je traktować jako swego rodzaju znaki identyfikacji wyznaniowej, czego dowodzi ich obecność u Potockiego, arianina, a później katolika, ale nigdy ewangelika.

Zwłaszcza dotyczy to motywu oczyszczającej, obmywającej z grzechów krwi Syna Bożego. Motyw ten, bezpośrednio wywodzący się z Nowego Testamentu (np. „a krew Jezusa, Syna Jego oczyszcza nas z wszelkiego grzechu”; 1 J 1, 7)⁴⁴, był też szeroko rozpowszechniony w przedstawieniach graficznych⁴⁵. Wykorzystał go np. poeta, którego ortodoksja socyniańska nie podlega dyskusji, w pisany „poza kontrolą” cyklu opartym na przedstawieniach wizualnych:

O niezmazany Baranku, Tyś Swoję
Krew świętą wylał, na to, żebyś moję
Duszę z niej omył. Niechże w tej kąpieli
Krwie Twej niewinnej szaty swe wybieli [...].

(Z. Morsztyn, *Emblema 10*, w. 7–10)⁴⁶

⁴⁴ Ten cytat znajdujemy np. jako wpis w *Liber amicorum* A. Lubienieckiego. Była to więc formuła ważna dla socynianów (wpis Józefa Grotkowskiego z 25 V 1618: *Liber amicorum Andreae Lubienieccii*, rkps Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, sygn. 1403, s. 176).

⁴⁵ Z. Pasek, *op. cit.*, s. 58.

⁴⁶ Z. Morsztyn, *Emblemata*, oprac. J. i P. Pelcowie, Neriton, Warszawa 2001, s. 25. Subskrypcja oparta jest na rycinie (jak wszystkie, przejętej z kompilacyjnego zbioru o proveniencji katolickiej) opisanej (prawdopodobnie przez Morsztyna) następująco: „Grzesznik płócze serce swoje w Fontannie, gdzie krew z rąn najświętszych Chrystusa Pana płynie” (*ibidem*, s. 24). W *Emblematach* znalazła wyraz, jak się zdaje, modyfikacja poglądów braci polskich z lat sześćdziesiątych XVII wieku (dokonana za spr-

Nawet jeśli uznamy ewangelickie pochodzenie obu motywów, nie łączą się one w *Pieśniach...* z innymi elementami w jakiś określony teologicznie system pojęć, który można by nazwać kalwińskim. Przeciwnie — inne pojęcia o kluczowym znaczeniu dla materii cyklu: charakter pokuty, uczynki jako praktyczne skutki duchowego odrodzenia, zmiana życia będąca rękojmią zbawienia, rola łaski wspomagającej nieustannie człowieka wykazują raczej zbieżność z systemem pojęć socynianizmu. Ale i one nie łączą się z innymi w całość dającą się określić jako wyraz wyznaniowości socyniańskiej.

Autor *Pieśni pokutnych*, uformowany konfesyjnie w zborze mniejszym, przeszedł na kalwinizm przekonany, jak możemy przypuścić, o bliskości dogmatycznej obu kościołów. Po konwersji poddano go niewątpliwie „wyznaniowej indoktrynacji” ewangelickiej, lecz nigdy nie związał się z Jednotą tak blisko, jak np. Daniel Naborowski czy Piotr Kochlewski. Nie pozbył się też wątpliwości i nie zyskał prawdopodobnie wewnętrznego spokoju.

Te wyznaniowe perturbacje nie były tylko kwestią formalną i oficjalną, jak mogliśmy się przekonać dzięki zachowanemu listowi Krzysztofa Lubienieckiego. Sięgały w głąb świadomości Karmanowskiego, motywując występowanie w jego cyklu pokutnym obrazów i pojęć „pasujących” do różnych systemów teologicznych.

Elegie pokutne to zresztą teren, na którym przekroczenie teologicznej ścisłości było szczególnie łatwe. Z jednej bowiem strony właściwy wierszowi pokutnemu silny emocjonalizm związany z wyznaniem grzechów mógł powodować pojawienie się sformułowań „niedopuszczalnych”, z drugiej — mówić można o teologicznym „wyrównaniu” przez odwoływanie się do tego samego materiału biblijnego, przede wszystkim — do wzoru pokutującego Dawida. Stąd wyraźne podobieństwo wierszy penitencyjnych autorstwa poetów różnych wyznań⁴⁷.

Przywoływanie określonych wątków biblijnych oraz ich interpretacja w duchu właściwym danemu wyznaniu mogą zdecydowanie wska-

wą S. Przypkowskiego) na kwestię znaczenia ofiary Chrystusa (por. Z. Ogonowski, *Wstęp*, w: *Mysł arikańska w Polsce XVII wieku*, s. 28, 392 [nota wstępna do traktatu Przypkowskiego]).

⁴⁷ Por. „Przy czym z reguły sygnalizowane podobieństwa są nie tyle wynikiem bezpośredniego wpływu, ile konsekwencją realizowania tych samych założeń gatunkowych i z natury rzeczy utwory owe obracają się w kręgu podobnej frazeologii, motywów czy kompozycji” (R. Grzeškowiak, *Hieronim i Bóg*, s. 176).

zywać na konfesyjne oblicze utworu. Mogą też pozostawać w sprzeczności z (tą czy inną) wykładnią ortodoksyjną. Tak jest w wypadku cyklu birżańskiego poety — wykraczającego w tym aspekcie poza kalwinizm bądź poza socynianizm.

Również pojedyncze formuły słowne, pojawiające się niejako mimochodem, mogą ułatwić konfesyjną identyfikację. Leszek Kukulski zwrócił uwagę na występujący w *Pokucie w kwartanie* motyw grzechu pierworodnego, którego obecność w wierszu wyklucza arianizm autora⁴⁸. W *Pieśniach pokutnych* nie znajdujemy takiej wzmianki, choć *Psalterz Dawidów* bywa tam szczególnie często przywoływany. Ostatecznie nie ma u Karmanowskiego elementu jednoznacznie pozwalającego na wyeliminowanie podejrzeń o ariańskim zapleczu wyznaniowym całości⁴⁹. Prawdziwym „kamieniem probierczym” byłyby tu poglądy chrystologiczne oddzielające w powszechnym odbiorze socynianów od pozostałych chrześcijan.

Jak już wspominaliśmy, *Pieśni pokutne* są pod tym względem szczególnie „psalmiczne”: liryczny pokutnik rozmawia w nich z Bogiem Ojcem — Stwórcą i Sędzią, choć Jego wizerunek ujmowany jest w perspektywie chrześcijańskiej. Tę wyjątkowość cyklu Karmanowskiego widać zwłaszcza na tle podobnych utworów adresowanych zwykle do Syna Bożego⁵⁰.

W *Pieśniach*... trudno doszukiwać się bezpośredniej obecności Chrystusa, nie staje się On partnerem wierszowej „rozmowy”, a pokutujący zależy całkowicie od zbawczej „decyzji” Ojca — tylko On może obmyć grzesznika we krwi Syna (*P 14 w chorobie*, w. 32). Takie ujęcie relacji Bóg — człowiek zbliża Karmanowskiego do socynianów (do subordynacjonizmu w określe-

⁴⁸ Por. L. Kukulski, *Dookoła „Pokuty w kwartanie”*, s. 19.

⁴⁹ Elementem takim nie jest pojęcie piekła, odrzucone przez teologów socyniańskich, traktujących jednak tę kwestię z dużą ostrożnością. Socyn (w kolokwium rakowskim z 1601 roku) postulował raczej dostosowanie się w wypowiedziach na ten temat do pojęć ludu (por. *Mysł ariańska w Polsce XVII wieku*, s. 27, 469, 479). Stąd liczne wzmianki o piekle nie tylko u Zbigniewa Morsztyna (*Emblema 26, 32, 50, 75*), ale i w obrzędowych pieśniach kancjonałowych (por. J. Dürr-Durski, *op. cit.*, s. 55–56).

⁵⁰ Tak jest w wypadku wierszy pokutnych (bądź ich cykli) najwybitniejszych poetów epoki: Miaskowskiego, H. i J. A. Morsztynów, Potockiego, Kochowskiego, Lubomirskiego. Czasem wiersz utożsamia Ojca i Syna jako Jednego Boga (Miaskowski, H. Morsztyn), czasem zaś dwie Osoby Boskie, do których zwraca się podmiot-pokutnik są wyraźnie wyodrębnione (J. A. Morsztyn).

niu stosunku między Ojcem a Synem). Według Piotra Statoriusa, zbawienie człowieka jest przede wszystkim dziełem samego Boga Ojca, którego „największa chwała i mądrość” okazała się w tym, że „bez żadnego błagania, jednania”, zadośćuczynienia i zapłaty, sam dobrowolnie daje człowiekowi łaskę i odpuszczenie grzechów i to „pieczętuje” krwią Syna⁵¹.

O tej decyzji Boga wobec wszystkich ludzi Karmanowski pisze w następujący sposób:

Wszyscyśmy Stworzyciele swego obrazili,
który w tym chwały Swojej bogactwo objawił
postanowił — naczynie miłosierdzia zbawić.

(P 10, w. 26–28)

Całkowicie do Syna zwrócona jest natomiast *Pieśń 12*, niegdyś być może wieńcząca cykl. „Sposób mówienia” podobny jak w pozostałych utworach, brak odwołań nowotestamentowych i, gdyby nie wyróżniające apostrofy („ O Słońce wiecznej chwały, Synu Boży...”), pieśń ta mogłaby znaleźć się w dowolnym miejscu cyklu. Z jednej strony rzutuje to na poprzedzające wiersze: „starotestamentowa” tożsamość Boskiego interlokutora w całym cyklu staje się dla odbiorcy mniej oczywista. Z drugiej — jak zwróciliśmy uwagę — autor, rozpoczynając i kończąc tekst bardzo silnymi akcentami pochwalnymi, uzupełnia i niejako maskuje ten brak odniesień do Chrystusa we wcześniejszych wierszach. Wśród pochwalnych tytułów zabrakło jednak nazwania Chrystusa po prostu Bogiem:

O Słońce wiecznej chwały, Synu Boży, [...]
[...] któryś jest Ojca wiecznego Mądrością. [...]
Za co miej ukłon, Królu z wysokości,
Synu wiecznego Ojca i Mądrości.
Niech Ci cześć odda wszystko, co na niebie
i co na ziemi winno chwalić Ciebie.

(P 12, w. 1, 10, 53–56)⁵²

⁵¹ Por. J. Misiurek, *Spory chrystologiczne w Polsce w drugiej połowie XVI wieku*, KUL, Lublin 1984, s. 118 (autor cytuje dzieło P. Statoriusa, *Odpowiedź na książki X. Mrcina Śmigleckiego, w których usiłował dowieść przedwiecznego bóstwa Chrystusowego*, b. m. wyd., 1595).

⁵² Por. tekst anonimowej pieśni ariańskiej z kancjonału rakowskiego: „Tobie cześć, tobie ukłon lud twój powtarzamy”; „Przyjmi od służebników nędznych Syna twego, /

Dwukrotnie *Pieśń 12* nazywa Chrystusa „Synem wiecznego Ojca” (w. 54) i „Ojca wiecznego mądrością” (w. 10), jakby cofając się przed przyznaniem mu atrybutu przedwieczności i podkreślając, że przysługuje on tylko Ojcu. Zastanawia to, gdyż właśnie przedwieczność Syna Bożego streszcza niejako kontrowersję chrystologiczną dzielącą braci polskich od innych kościołów, także reformowanych. Trudno więc przypuścić, iż autor nie był świadom wymowy owej formuły. Poeta, były arianin, mógł w tej kluczowej sprawie zaznaczyć dystans wobec dawnej wiary lub użyć zwrotu neutralnego, niebudzącego konfesyjnych skojarzeń. Tę pierwszą możliwość wybrał w swym wierszu pokutnym pochodzący z rodziny ariańskiej, później katolik, Hieronim Morsztyn:

Przedwieczny Władco wszytkiego stworzenia,
który nie pragniesz ludzkiego zginienia,
do Ciebie serce z rękoma podnoszę,
Ciebie ratunku, Wieczna Myśli, proszę! [...]
Który Piotrowi rękę tonącemu
Podaleś w morzu, daj i mnie grzesznemu.

(*Księdza Hieronima penitencyja...*, w. 45–48,
53–54)⁵³

Pieśń 12 natomiast przywodzi na myśl oskarżenia przeciwników socynian, „iż pod płaszczykiem licznych tytułów, które przyznają Jezusowi, *obdzierają go z prawdziwego bóstwa i przyrodzonego synostwa*”⁵⁴.

Ta najdłuższa w zbiorze pieśń jest wierszem pochwalnym i właśnie tu odbiorca, nastawiony na śledzenie sensów teologicznych, odnosi wrażenie zetknięcia się z — cząstkową, lecz ważną — deklaracją konfesyjną. Autor musiał chyba akceptować socyniańskie ujęcie chrystologii, choć wniosek ten pozostać musi hipotezą, bo opiera się na tym, czego nie powiedział, choć mógł i powinien. Nie można jednak — z drugiej

Który z tobą ukłonu godzien jest wiecznego” (Anonim, *Pieśń wieczorna*, w. 4, 27–28, w: J. Dürr–Durski, *op. cit.*, s. 58).

⁵³ Cyt. za: R. Grzeškowiak, *Hieronim i Bóg*, s. 171.

⁵⁴ S. Radoń, *Zarys chrystologii braci polskich w XVII wieku*, w: Id., *Z dziejów polemiki antyariańskiej w Polsce XVI–XVII wieku*, Universitas, Kraków 1993, s. 45 (autor na s. 16–17 cytuje *O Bóstwie przedwiecznym Syna Bożego. Świadectwa Pisma Świętego do trzech przedniejszych artykułów zebrane. Przeciwno wszystkim Pana Jezusa Chrystusa nieprzyjacielom...* Przez X. D. Marcina Śmigleckiego..., w Wilnie 1595).

strony — traktować cyklu jako kryptosocyniańskiego, z umieszczonymi „dla niepoznaki” formułami pozornie kalwińskimi. Wizja Chrystusa–pośrednika i jego ofiary krwi z pewnością obca socynianizmowi wydaje się zbyt ważna i emocjonalnie istotna dla zbioru.

Obecność formuł bliskich różnym wyznaniom, poważnie utrudniająca jednoznaczne określenie konfesyjnego oblicza cyklu, uzasadnia „pozainstytucjonalną” geneza utworu. *Pieśni pokutne* nie powstały — wszystko na to wskazuje — pod wyznaniową kontrolą i nie są szczególnie obciążone parenezą: nie usiłują (jak zborowe kantyki) przekazywać prawd wiary ku zbudowaniu odbiorcy. Z tego powodu elementy dające się interpretować konfesyjnie pojawiają się niejako „mimocho-dem”, gdy całość podąża nurtem emocjonalnej „rozmowy” opartej na wzorcu psalmicznym. Stanowi świadectwo egzystencjalnych rozterek człowieka świadomego swej niedoskonałości i słabości, stojącego przed Stwórcą, niepewnego wiecznych perspektyw i poszukującego przystani upewnienia. W takiej niepewności człowiek ten bardziej zawierza wzorowi Dawida–pokutnika niż teologicznym systemom, które nie dają uspokojenia.

„Łódź wiary prawdziwej”. The Denominational Character of *Penitential Songs* (*Pieśni pokutne*) by Olbrycht Karmanowski

The article is an attempt to describe the denominational character of the cycle of fifteen penitential elegies (*Penitential Songs*) by Olbrycht Karmanowski — a clerk and a courtier as well as one of the most prominent poets in the milieu of Radziwiłł of Birże. So far he has been almost unanimously thought to belong to the Socinian church of Polish Brethren.

A fragment of a letter written by the Socinian minister Krzysztof Lubieniecki the Younger to Piotr Sieniuta (1636) characterizes Karmanowski as a convert to Calvinism who, however, has not dispensed with his doubts about the new faith and is still looking back to his previous denomination. *Penitential Songs* reflects this state of uncertainty. In the philosophical content of the cycle one can find such elements as man’s possibility of autcreation, the importance of deeds in the perspective of salvation, which are not in agreement with the system of Calvinist orthodoxy. The cycle also contains elements (the pessimistic view of man’s abilities, the role of the sacrifice of blood of Christ—the

Mediator) which don't seem to conform to the principles of Socinian theology although its author seems to have accepted the Socinian view of christology.

Karmanowski's penitential poems focus on the expression of emotions and are driven more by Psalmic inspiration than by accordance to doctrine. The elements which can be pigeonholed as "doctrinal" appear only casually, while David's speech of repentance remains the main expression of the penitent's own confessions.

Karmanowski's penitential poems focus on the expression of emotions and are driven more by the Psalmic inspiration than by the accordance with the doctrine. The elements which can be pigeonholed as "doctrinal" appear only casually, while the speech of repenting David remains the main expression of the penitent's own confessions.